

TOMASZ DULĘBA¹

OSOBLIWY ŚWIAT BIBLIOTECZNY ZA MURAMI

Pamięci O. PAWŁA (dr Tadeusza Szczanieckiego) z Opactwa św. Piotra i św. Pawła w TYŃCU/Krakowa. Długoletniego mego Przyjaciela i Nauczyciela duchowości benedyktyńskiej oraz zagadnień bibliotekarstwa i archiwistyki w zagadnieniach kościelnych według zaleceń Drugiego Soboru Watykańskiego oraz założeń lokalnych Episkopatu.

Współczesna epoka wyrosła z narastających nauk technicznych pod wpływem urządzeń ukierunkowując daną jednostkę lub grupę społeczną na ignorancje nauk humanistycznych na podłożu kulturotwórczym jako elementu bytowania na określonym terenie w zachodzącym czasie. Czas jest procesem tworzenia cywilizacji jako elementu bytowania i tworzenia wartości. Jednym z elementów to wartość kulturowa mająca szeroki aspekt twórczo – poznawczy wymiarze przekształcania materii w określonym środowisku. Kształtowanie nowych wartości polega na udoskonalaniu przeszłości, co poprzez proces wynalazczości daje określony porządek mając swój cel podporządkowany wartościom w pionie i poziomie działania na rzecz społeczną i kulturową. Osobowość ludzka jest tylko elementarną częścią tej wartości poprzez jej wkład rozwoju do cywilizacji.

Cywilizacja posiada wartości stałe wymiarze kulturowym. Czas i miejsce jest świadectwem nowego spojrzenia na określone pier-

¹ Kraków – Uniwersytet Jagielloński. Instytut Informatyki – Biblioteka.

wiaстки zastałe. Poprzez nowe wartości rodzi się styl i kierunek działania dla danego czasokresu wymiarze narastającego procesu nowych wartości cywilizacji.

Istotną sprawą jest dokumentowanie tych zjawisk i przechowywanie ich przez odpowiednie placówki, które gromadzą ,opracowują i udostępniają w bieżącym czasie w oparciu o zakres i zasięg te poszczególne wartości. Są to wszelakiego rodzaju ślady działalności ludzkiej na danym terenie w oparciu o odzwierciedlanie czasu i miejsca bytowania społecznego.

Podstawą zrozumienia jest zapis, który stanowi zespół znaków lub określonych symboli, które dadzą czytelny obraz przeżywanych treści wymiarze odbioru i świadomego dalszego procesu tworzenia wartości jako kontynuacji nadbudowy znanej treści i wartości.

Jedną z form zapisu jest forma utrwalenie wartości w postaci **techniki drukarskiej** dla określonego typu utrwalenia jakim są szeroko pojęte **dokumenty**.

Proces jego forma zapisu i odczytania wymaga odpowiedniego procesu technologiczno – kulturowego dla danego obiektu lub przedmiotu, który powstał określonym wymiarze czasu i miejsca. Wymaga to procesu gromadzenia i dokumentowania, aby utwalić jego wartość dla następnych pokoleń stając się obiektem dalszych studiów. Jest podstawowy i zasadniczy aspekt, chociaż pomocniczy naukoznawstwa ukazujący źródłowość danej dyscypliny oraz narastanie jej procesu historyczno-poznawczego.

Jest integralnie powiązany z procesem dydaktycznym wszelakich poziomach i szczeblach kształcenia z uwzględnieniem predyspozycji jednostki ludzkiej wynikających zainteresowań oraz pasją poznawczą. Podstawowym warunkiem jest poznanie techniki odczytania znaków i symboli, aby poszczególne elementy utrwalone dawały treść i wartość zapisu z epoki, w której powstały i stawały się świadectwem dla terażniejszości Zapis utrwala myśl ludzką na tle jego przeżywania i działania jednostkowego lub społecznego jakim powstaje To jest świadome i twórcze uczestnictwo w życiu wspólnym na rzecz utrwalania przekazu kulturowego dla przyszłości

Wiele form zapisu myśli ludzkiej różnej formie i technice przetrwało wieki dając świadectwo czasu oraz wartość naukoznawczą i jej funkcji pomocniczej jaką proces dokumentacyjno – archiwalnej

mimo przeobrażeniu stylów i prądów cywilizacji. Tymi instytucjami były specjalne placówki powołane do istnienia, bez względu na przestrzeń geograficzną oraz formę ustroju społecznego w danym czasokresie. Były i są to, takie placówki jak: **archiwa, biblioteki i muzea.**

Dorastały one do rangi świątyń o zasięgu i zakresie kulturowym, gdyż gromadziły i udostępniały dorobek myśli ludzkiej. Stanowiły służebną rolę wobec instytucji zajmujących się kształceniem i wychowaniem następnych pokoleń wymiarze świadomego i twórczego uczestnictwie na określonym terytorium w określonym czasie.

Placówki te miały zawsze swych Mecenasów i Opiekunów, którzy czuwali aby tego rodzaju Instytucje Społeczne oraz jej Pracownicy, mieli należyte wykształcenie i zabezpieczenie finansowe osobiste.

Każda epoka miała swój styl budownictwa tego typu placówek, które tworzyły kompleksy architektury użytkowej z odpowiednim wyposażeniem wnętrza zachowaniem prawideł funkcjonowania w zakresie użytkowania. Gromadzone materiały były własnością określonego władcy lub państwa na określonym czasie i przestrzeni geograficznej. Tego typu bogactwo kulturowe też gromadziły instytucje religijne różnych wyznań i pokoleń.

Użytkownik był zawsze ten, kto umiał z nich korzystać i czerpać, ze gromadzonych ku pożytkowi własnemu na rzecz społeczną.. Na przestrzeni wieków w różnych krajach ta sprawa miała swoje prawa i zwyczaje zależności od tożsamości instytucji mając na względzie dobro współczesne jak i późniejsze. Wynika z tego, że tego typu placówki (archiwa, biblioteki, muzea) jako instytucje mają swoją ciągłość w procesie cywilizacji oraz świadomego i twórczego uczestnictwa korzystania z tego typu dóbr.

W ciszy majestatu Opactwa rodzi się Służba Pańska wokół Ciebie,-

Jej treść i wartość zapisała starożytna maksyma reguły monastycznej,-

MODLITWA I PRACA

MODLITWA łaski dnia codziennego i Boga Tobie ku świętości wyprasza,-

PRACA podstawą, abyś chleb ziemski godziwie za trud ziemski godziwie spożywał,-

*To wszystko splecione razem wątek kontemplacji tworzy watek życia,-
 To wszystko splecione razem zmienia się w chorału melodii głos,-
 Tutaj miłość i odpowiedzialność jest spójnością mnistego życia,-
CZAS...PRZESTRZEŃ...MATERIA fundamentem tego ca święte i wiel-
 kie,-
CZAS tutaj odmierzany jest ręką Stwórcy, by pozostał wykorzystany,-
PRZESTRZEŃ posiada wymiar, gdzie działanie wskazuje sam Stwórca,-
MATERIA naszego życia przyobleka się w habit, aby innym służyć,-
 Tutaj nie zatrzymuje się **CZAS**, lecz tworzy wątek historii, co zapisane,-
 Tutaj wartość i treść **MATERII** jest urabiana w określony kształt w Bogu,-
 Tutaj **PRZESTRZEŃ** pozwala budować Twą świętą i silną osobowość,-
 Nad wszystkim czuwa Opatrzność Boża i święty duch Benedykta,-
 Powołał Ciebie **ON** do odpowiedzialności trudu pracy wokół braci,-
 Powołał Ciebie **ON** do miłości, którą poprzez łaskę Boga im dasz,-
MODLITWA i **PRACA** pozwala tutaj lepiej rozumieć czym i kim jest **BÓG**,-
 Majestat władzy w pokorę i pracę wobec nich się zamienia,-
 To wszystko, aby we wszystkim był uwielbiony niepojęty **BÓG**,-
...PAN MÓJ i BÓG MÓJ powtarza mój głos za Ciebie do Stwórcy,-
Niech sił dodaje, za każdy codzienny dzień łaski z Nim,-
 Niech roztropność napromieniona będzie łaską darów Ducha Świętego,-
 Niech bogactwem powołań nowych rodzi się Twój apostołski czyn,-
AMEN po wszystkie życia Twego z **NIM** i przez **NIEGO** dni.*



Z tradycji rodzinnych i fascynacji pracy wśród ksiązek los mnie też postawił przy warsztacie bibliotecznym, aby poprzez pełne wykorzystanie dokumentów służyć innym i budować zręby teraźniejszości dla stawiania prognoz przyszłości i szacunkiem patrzeć na minioną cywilizację. Oczarowały mnie stare biblioteki, mroczne archiwa oraz zbiory muzealne, jakie wieki przechowywały jako bogactwo kultury narodowej i religijnej. Majestat tych murów oraz cisza uczyła jeszcze większego szacunku do wybranego zawodu i świadomego twórczego służenia innym. Pozostać bibliotekarzem

lub archiwistom jako duchowny, aby służyć Bogu i kulturze było i jest ukryte na dnie mego serca ludzkiego. W tym klimacie przemawiał nie tylko warsztat pracy, ale głos służby bożej realizując nakaz powołania w oparciu rozwój talentu i pragnienie. Patrząc na bogactwo tej ukrytej myśli i cywilizacji ludzkiej widzę w niej nie tylko geniusz twórczy i służebny, ale łaskę Opatrzności Bożej, która pozwala budować wartości ludzkie w odniesieniu do przeszłości.

W pamięci pozostał mi wierny mój Przyjaciel i Opiekun duchowy i zawodowy jaką była postać **O. PAWŁA** (dr Tadeusza Szczanieckiego) z Opactwa św. Piotra i Pawła w Tyńcu koło Krakowa. Lata naszej przyjaźni były długie. Podjąłem jeszcze w szkole średniej uczeń Liceum Bibliotekarskiego w Krakowie pod serdeczną namową **ks. Józefa Moronia** (nauczyciela religii, a potem długoletniego Przyjaciela, by zapoznać się duchowością św. Benedykta oraz jego dziedzictwem religijnym i kulturowym jako przyszły pedagoga kultury, gdyż wiedział, że interesuje mnie sztuka sakralna i wszystkie jej pochodne na przestrzeni wieków. Przygotowanie licealne pogłębione specjalizacją z tego zakresu pozwoliło, by mi się zająć zagadnienia na płaszczyźnie specjalizacji sakralnej.

Postać O. Pawła była bardzo ciekawa jako mnicha posiadającego głęboko osadzoną wiedzę w aspekcie kulturoznawczym dotyczącą **benedyktynizmu** jako wartości teologicznej i społecznej, która posiada swoją specjalizację. W tej specjalizacji był jedyny w Polsce, a może na całym świecie w ramach rodziny zakonnej. Dużo dostarczała mu lektura w językach obcych, który posługiwał biegle. Kompletowanie różnych dokumentów stało się pasją, a potem stałym zajęciem w obowiązkach zakonnych. Jego zdaniem każdy uczeń św. Benedykta, a szczególnie zakonnik żyjący Reguła powinien być znawcą wszelakich dokumentów. Za zezwoleniem władz zakonnych posiadał własny księgozbiór, którego korzystali nie tylko współbracia Zakonie, ale Grono Przyjaciół z środowiska naukowego zasadniczych lub pokrewnych zainteresowaniach. Po udostępnianiem wszelkich materiałów był życzliwym doradcą w rozwiązywaniu określonych tematów związanych z wykorzystaniem określonych materiałów, które były do dyspozycji. Cały księgozbiór był uporządkowany i szczegółowo opracowany pod względem dokumentacyjno – bibliograficznym. W metodzie pracy była zachowana konsekwen-

cja w stosowaniu przepisów. Poszczególne opisy były sporządzane ręcznie kaligraficznym pismem przyporządkowane poszczególnym działom, jakim odpowiadał układ zgromadzonych materiałów na poszczególnych regałach w obrębie tego samego pomieszczenia, gdzie mieściło się stanowisko pracy. Lokalizacja tego pomieszczenia mieściła się w obrębie zabudowań klasztornych objętych pozwoleniem wprowadzania wybranych użytkowników, mimo, że nie klauzurą ścisłą jaka obowiązuje w obyczajach. Miejsce to mógł nawiedzać tylko wybrany osobnik, którego zażył zaufaniem oraz prawdziwa miłość do pracy badawczej.

Poszczególne opisy dokumentacyjne mogą być warsztatem pomocniczym do opracowania pozycji tematycznej w postaci drukowej o zamkniętym zakresie tematycznym oraz zasięgu chronologicznym.

Większość nabytków, które posiadał ten księgozbiór to darowizny innych Wspólnot Zakonnych oraz dary autorskie z cennymi wpisami z wyrazu szacunku dla Jego Osoby. To wszystko poprzez kontakty, jakie nawiązał w kraju lub czasie wyjazdów zagranicznych. Sprawa nabytków zagranicznych w tym okresie nie była łatwa, gdyż posiadacza tego typu dokumentów uważano za wroga ustroju, a materiały sprowadzane za szkodliwe i podważające autorytet państwa i jego przywódców. Przypuszczam, że Ojciec musiał się tłumaczyć Władzom o źródłach pochodzenia materiałów, jakie nieliczne w kraju zgromadzone i udostępniane.

Częścią tego księgozbioru były druki bibliofilskie związane tematycznie z św. Benedyktem.

Największa część stanowiły Reguły rodzin zakonnych związanych z życiem i działalnością w tej wspólnotcie, jako odpowiedź na swoje powołanie. Jest unikalny księgozbiór teologiczny o wartości historycznej badań nad kulturą życia zakonnego oraz tematycznych dziejów kolekcji bibliofilskich. Na przykładzie tej kolekcji bibliofilskiej, a unikalnej w księgozbiorach bibliotek klasztornych tego samego ducha uznałem mego Przyjaciela i Nauczyciela, nie tylko zbieraczem i miłośnikiem, ale wzorem wierności powołaniu. Stanowi to cenny dorobek edytorski, a równocześnie przywiązanie wagi do jej wydań, jako podstawy fundamentalnej życia wspólnotowego pod tym samym tytułem jakiemu tu patronuje Modlitwa i Praca. Prawdziwe powołanie benedyktyńskie powinno się opierać na miłości do

Boga poprzez umiłowanie do szeroko pojętej modlitwy oraz wzorowej i pokornej pracy przekazywaniu i ukazywaniu dóbr jako nośników ewangelicznych.

Przestępując próg tego pomieszczenia miałem wrażenie, że czas się przesunął kilka wieków wstecz, chociaż jestem w tym samym obiekcie. Słysząc z nawy kościelnej chorał gregoriański niosący chwałę Boga, a to pomieszczenie przypomina mi skryptorium, kiedyś centrum pracy intelektualnej. Przy pulpicie siedzi anonimowy Mnich, któremu promienie słońca za małego okna padają na przepisywaną Księgę. Niej malunek złocistej miniatury z wizerunkiem świętym oplecionym ziołami podobnymi z ogrodu klasztornego. Cisze przerywa tylko bicie zegara na wieży kościelnej lub świergot ptaków na listwie okiennej. Ta skupiona jednostka ludzka występuje Anonimowo szukając chwały bożej wymiarze niebiańskim, niż ziemskich pochwał od przełożonych. Za małego okna dolatuje głos dzwonów na obowiązkową modlitwę oraz śpiew ptaków niosących chwałę za łaski dnia codziennego. To wszystko zmusza do refleksji i zadumy nad światem i przemijaniem i budowania inspiracji treści i wartości na Bogu wymiarze współczesności. Na dnie serca rodzi się taka myśl:

**Wyciszysz słowa i serce, gdy tutaj przybywasz jako PIELGRZYM, -
Milczeniu trwaj przed Boga, który tutaj pisze Regułę,-
MODLITWA i PRACA stanowi tutaj prawo pisane wiekami,-
Tu rodzi się pokorność ziemskiego życia wobec wpływających lat,-
Modlitwa wskazuje wskazując ambitny życia cel,-
Praca świadectwem apostołsko przeżytych życia dni,-
Zadumie modlitwy odnaleźć bogactwo własnego serca,-
Codzienności pracy szukać łaski zbawienia wśród życia dni,-
Wyśpiewać MAGNIFICAT za łaskę powołania bycia tu,-
W promieniu słońca widzieć Miłosierdzia znak,-
Iść do ludzi niosąc ewangeliczny wątek życia dni,-
Uczyć miłości i odpowiedzialności wobec ziemskich chwil,-
Miłości uczyć poprzez pryzmat wskazań Reguły praw,-
Odpowiedzialnością ogarniać każdego Człowieka, bo nasza Siostra
i Brat,-
Ukażać im żar wiary do Boga płynący z ludzkich pokornych serc,-
Umieć pokazać sens nadziei, gdy beznadziejny gotuje się nam los,-
Po przez miłość pokazywać, jaki jest ludzkiego życia sens,-**

**A przez to wszystko w ciszy ofiarować Bogu życia cel,-
I odpowiedzieć w pokornej cichości serca człowieczego,-
.... P A N M Ó J i B Ó G M Ó J .**

Oto osobista refleksja jaka tkwi na serca, której nauczyłem się przez kontemplację w obcowaniu z Bogiem jako najwyższą wartością ziemskiego życia. Inspiracją stały teksty liturgiczne oraz biblistyczne wymiar „kiedy powinienem jako Człowiek przełomu XX i XXI wieku powinienem podążać ku ateizacji i automatyzacji jako wymiaru poznawania współczesnego świata, aby w ciszy odczytać czym jest Modlitwa i Praca jako wymiar apostołstwa, a może utajonego powołania wymiarze benedyktyńskim.

Lata upływają pozostała pamięć w męskiej modlitwie oraz wizji spostrzegania tego wielkiego formatu CZŁOWIEKA, który umiał łączyć w sobie wartości życia monastycznego z umiłowaniem pracy, w której się doskonalił poprzez wyszukiwanie wątków mniej doskonałych. Posiadał dar i czar gawędziarskiego prowadzenia interesujących rozmów na bogate tematy wplatając wątki katechetyczne w oparciu teksty biblistyczne. Niektóre te rozmowy zostały zapisane na papier. Jest to cenna, chociaż popularyzatorska spuścizna literacka jako przyczynek do dziejów historycznych i obyczajów na terenie ziem polskich z uwzględnieniem wątków benedyktyńskich. Jego pozycje dały początek że powstało Wydawnictwo jako samodzielna jednostka przy klasztorze, gdy nastał ku temu właściwy czas działania wymiarze społecznym i apostołskim.

W działaniu był stanowczy i dokładny wykonując swe czynności archiwalno-biblioteczne według własnej metodologii, która zdawała egzamin w praktycznym operowaniu danymi dokumentami lub poszukiwanymi materiałami z wykorzystaniem do studiów i badań naukowych. Posiadał pamięć fotograficzną lokalizacji dokumentu i jego zawartości tekstowo – graficznej na określone zagadnienie tematyczne. To innych dziwiło, a nawet irytowało gdyż to stanowiło podstawę Jego pracy w oparciu o dokument w stosunku do użytkownika i jego potrzeb rozwiązywaniu tematu zadanego pytania lub kwerendy. Uważał, że podstawową czynnością dokładne zapoznanie się z dokumentem jako nośnikiem informacji. Trzeba przeanalizować wszystkie elementy opisu, które istotne przy sporządzaniu do-

kumentacji identyfikujących dany dokument i jego zawartość. Opis zasadniczy umieszczać na karcie podstawowej (głównej) szeregując według przyjętego kryterium w oparciu klasyfikacje z przystosowaniem do potrzeb własnych. Ponadto należy stosować karty pomocnicze (odsyłacze), które też ułatwia identyfikacje na podstawie zakresu i zasięgu jaki posiada dany dokument. O wartości i treści danego dokumentu mógł wypowiedzieć śmiało i rzeczowo. Wiele wiadomości dostarczał y mu recenzje piśmienne lub ustne, które po zapoznaniu z danym obiektem i własnym sądem stanowiły stanowczą i zdecydowaną opinie przydatności i funkcjonalności czytelniczej. Do niektórych pozycji recenzje z dostarczanych Wydawnictw. Recenzowane pozycje były też źródłem nabytków. Pozycje te były jako egzemplarzem okazowo – recenzyjnym lub formą zapłaty za wykonaną pracę redakcyjną. Recenzje były zamieszczane nie tylko w czasopismach teologicznych naukowych, ale w tych, których dyscypliną interesował.

Utrzymywał kontakty naukowe oraz koleżeńskie z Pracownikami naukowymi. Tego dowodem jest, że był zapraszany na różne formy popularyzatorskie wiedzy jako prelegent lub uczestnik, mimo że sytuacja polityce naukowej nie sprzyjała z powodu, gdyż duchownym katolickim posiadającego świecką profesje zawodową popartą pełnymi studiami uniwersyteckimi - historia UJ. Sylwetka naukowa jako liczyła się swoim wkładem Przedstawiał bogactwo wiedzy i kultury epoki średniowiecznej z uwzględnieniem spraw kościelnych na terenie ziem polskich.

Serdecznością oraz przyjaźnią darzył świat zawodowy Archiwistów, Bibliotekarzy i Muzealników. Wiele czasu spędził w tych placówkach nad studiami oraz sporządzaniem kwerend, notatek opisów dokumentacyjnych., które ubogacały wiedzę innym. Umiał dzielić swymi w poszukiwaniu nowych źródeł, które stawały się fundamentem dla kręgu znajomych nowymi pozycjami rzetelnie udokumentowanymi.

Ulubionym miejscem była Biblioteka Jagiellońska, która była nie tylko dla Niego skarbnicą materiału naukowo – badawczego, ale szkołą zawodu bibliotekarskiego w zakresie opracowania posiadanych materiałów w klasztorze.

To wszystko mieściło się wymiarze Jego Osobowości jako Syna Duchowego św. Benedykta, który umiał ukazać jak wypełniać nakaz przyjętej Reguły, która poprzez Modlitwę i Pracę uczy realizowania ziemskich wartości życia.

Osobiście jestem szczęśliwy, że poznałem taką jednostkę, która ukazała mi, nie tylko piękno wartości bożych, ale apostołski sens mego zawodu wymiarze realizacji powołania stawia mnie wymiar życia doczesnego.

Dzięki za wszystko, co wniosły nasze dialogi o Bogu me życie duchowe oraz wskazówki przy wykonywaniu zawodu. Dzieliłeś się wszelkimi uwagami i nowościami w realizowaniu zawodu w oparciu o własne przemyślenia, a w ten sposób ukształtowałeś dojrzałe podejście do wykonywanego zawodu jako służby Bogu i Ludziom. Pozostań pamięci modlitewnej przed Bogiem za przykład umiłowania tego, co w Tobie wzorem świętości, a za życia pokornym codziennym realizowaniem powołania.

Tym skromnym moim artykułem składam oraz częstką męskiej modlitwy podziękowanie za dłoń przyjacielską i mądrość nauczycielską kierowania i pouczeniu do przyszłego zawodu bibliotekarza, że została zbudowana na dwóch elementach jaką jest Modlitwa i Praca jako wartość Twego powołania benedyktyńskiego, które szkołą duchową mego życia.

Tekst pisane wierszem są osobiste na prawach rękopisu nie były drukowane. Wykorzystałem jako formę życzeń dla Opactwa O.O. Benedyktów w Tyńcu.